

Jakie zwierzęta widział  
Kajtek na łące?

- Ja? - zdziwił się - Jestem konik...  
- Konik? - teraz ja się zdziwiłem.  
- Widziałem w stajni konika, ale wyglą-  
- ny nieznajomy. - Ale my, motyle - tak. Jestem paż kró-  
lowej.

- Czy tej królowej matych czarnych stworzonek? - zapytałem, ale paż już mnie nie słyszał. Unosił się nad łąką w towarzystwie innych pażów.  
- Trrrr, trrrr - zaterkotało coś przy mojej nodze.

Znów się schyliłem i musiałem przez chwilę wpatrywać się w zieloną trawę, bo mój nowy znajomy był całkiem zielony.  
- A ty? Kim jesteś? - zapytałem.

Pomyślałem sobie, że nie tylko to, co wielkie, może budzić podziw. Na tej łące, wśród niewysokich traw, działo się cchy-  
ba jeszcze więcej niż w wielkim lesie!

Zielony konik zdziwił się jeszcze bardziej. - Jakiej królowej? Jestem konik pospoli-  
ty, choć niektórzy mówią „konik polny”.  
A potem skoczył tak, jakby zamiast nóg miał sprężynki! Zaden duży koń by tak nie potrafił!

